

# BRONISŁAW IZYDOR WILCZEK - nie żyje



18 stycznia br. w godzinach popołudniowych w górnej części nartostrady z Szyniłowicza zdarzył się śmiertelny wypadek. Tragiczną śmiercią zginął młody, utalentowany aktor Teatru Polskiego w Bielsku-Białej — Bronisław Izidor Wilczek.

Urodził się 36 lat temu w Łodzi. W tym samym mieście podjął studia aktorskie na PWSTiF, które ukończył w roku 1968. Pracę sceniczną rozpoczął w teatrze „Współczesnym” we Wrocławiu, potem grał na deskach teatru „Wybrzeże” w Gdańsku, teatru im. A. Weglerki w Białymstoku, by wreszcie trafić do Państwowego Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Pracował tutaj jeden sezon 1973/74, następnie krótko grał w kaliskim teatrze im. W. Bogusławskiego i ponownie znalazł się w Bielsku.

W naszym teatrze występował między innymi jako Adolf, narzeczony Kamilli w „Domu otwartym” Michała Bałuckiego (premiera 9 lutego 1974), Bernard w „Latających narzeczonych” Marca Camolettiego (premiera 21 kwietnia 1974) i Sławój z Chwałowa w „Dwóch na koniach, jeden na osle” Oldricha

Danka (premiera 28 września 1975). Do jego najlepszych ról należą kreacje Yanka w „Niecierpliwym sercu” Johna Patricka (premiera 1 grudnia 1973), Willego w „Niemcach” Kruczkowskiego (premiera 20 kwietnia 1974) i ostatnia rola Cara w „Kordianie” Słowackiego (premiera 13 grudnia 1975).

Sugestywnie przedstawiony Car w „Kordianie” był właściwie ostatnią rolą w jego życiu. W pierwszych dniach roku 1976 pracował nad rolą XX-a w „Emigrantach” Mrożka. Niestety, w premierze tej sztuki Bronisław Wilczek już nie wystąpił...

W Teatrze Polskim wspomina się go jako miłego, sympatycznego kolegę. Był szalenie ambitny, zawsze miał własne zdanie i własną koncepcję gry. W swojej pracy dawał z siebie wszystko, zawsze chciał wypaść jak najlepiej.

W życiu prywatnym był wielkim miłośnikiem gór. Jako członek klubu wysokogórskiego organizował wspinaczki górskie, był także amatorem narciarstwa. Kochał góry... Okazało się, że miłość ta nie była odwzajemniona.